Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

[...]EŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 7 lutego 1930 roku. 227.

Treść numeru:

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

----oooooO §§ Ooooo----

§§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Dzień Kowieński" o izolacji Litwy jako rezultacie litewskiej polityki zagranicznej.

"Dzień Kowieński" Nr.29 z dn.5.II.1930 r.Art.p.t."Widmo izolacji". Streszczenie:

Dopóki sprawa wileńska pozostaje dla Litwy nierozstrzygnięta, dopóty politvka zagraniczna będzie odgrywała dominującą rolę w całem jej życiu państwowem. Urząd spraw zagranicznych jest najgłówniejszym punktem, gdzie się znajduje ster i kompas i skąd się rozchodzi naczelna komenda dla załogi nawy państwowej. Cztery główne wiatry mają wpływ na jej żagle: od zachodu - Niemcy, od północy - państwa bałtyckie, od wschodu - Rosja i od południa - Polska. Od umiejętnego wyzyskania tych prądów powietrznych oraz właściwego nastawienia i kombinowania żagli zależy też pomyślne przybycie do portu.

Nasze miarodajne czynniki lubią stwierdzać, iż polityka zagraniczna Litwy odznacza się stałością i konsekwencją.

Oczywiście, stałość wytycznych linij i niedopuszczanie różnych przypadkowych odchyleń i wahań jest tu rzeczą pierwszorzędnej wagi. Przezorny polityk ma kurs wytknięty na długą metę i nie zmieni go mimo najzłudniejsze pozory. Natomiast posługuje się w swych poczynaniach wszelką okazją, dobrą dla powodzenia na krótki dystans. Litewska polityka zagraniczna właśnie ma to do siebie, iż nie zważając na ulegające zmianie okoliczności pozostaje niezmiennie wierną nietylko swym celom, lecz też sposobom. W konsekwencji tego pomieszania pojęć powstaje dla niej niebezpieczeństwo pozostawania zawsze równie daleką od rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej, jak i obecnie.

Jak wiadomo, od samego początku gra litewska na terenie międzynarodowym przedstawia się następująco: absolutne nieutrzymywanie stosunków z Polską, orjentacja na Niemcy i Rosję, obojętność względem Nadbałtyku. Taki był obraz przed laty, taki sam jest i dzisiaj. Jedynie drobne zmiany, jakie zachodziły w ciągu tego okresu, polegały na mniejszem lub większem zbliżeniu do Niemiec albo do Rosji. Tymczasem cóż pozytywnego przyniosła Litwie ta niezmienna orjentacja? Sprawa wileńska pozostaje na tym samym martwym punkcie, co i przed laty, nieutrzymywanie zaś stosunków z Polską znakomicie służy stronnictwom dla politycznej spekulacji.

Nie dość tego. Nasi sternicy z urzędu przy ulicy Dowkonta zdają się nie widzieć, że główne wiatry polityczne w tej części Europy zaczynają zmieniać swój kierunek i że mu obecnie bynajmniej nie odpowiada już to dawne nastawienie żagli polityki litewskiej, którego prawidłowość zresztą była zawsze wątpliwa. Zdają się oni nie zauważać, że metody ich stają się przestarzałe i że kierowanej przez nich do wileńskiego celu nawie grozi przez to niebezpieczeństwo zatrzymania się poprostu na mieliźnie. Czyli, ta izolacja Litwy na terenie międzynarodowym, o którą obecnie alarmują u nas organy prasy opozycyjnej, zdaniem naszem, naprawdę groźnie zarysowuje się w najbliższej przyszłości. Wystarczy chociażby pobieżny rzut oka na ogólną sytuację, aby o tem się przekonać.. Podróż Strandmana do Warszawy nasunęła politykom litewskim myśl, iż wynikiem jej będzie układ handlowy polsko-estoński, coby jeszcze bardziej oziębiło obecny indeferentyzm Litwy dla Łotwy i Estonji. Jak wiadomo, za główne oparcie w swym sporze z Polską Litwa uważa antagonizm polsko-niemiecki i niesłabnącą potęgę idei "Drang nach Osten". Stąd cała stawka w grze litewskiej polityki zagranicznej na Niemcy. Otóż polepszenie stosunków polsko-niemieckich ostatnio zaczęło iść naprzód

niespodzianie szybkiemi krokami. W miarę polepszania się tych stosunków jednocześnie usuwa się grunt pod dzisiejszą polityką zagraniczną Litwy.

Pozostaje wreszcie Rosja. Pomijając jednak wartość tego "sprzymierzeńca", ostatnie drgawki czerwonych obłąkańców z Moskwy wskazują, iż panujący tam regime wstępuje w fazę komunistycznego delirium tremens, a więc jako poważny czynnik na arenie międzynarodowej przestaje istnieć. Jaka zaś będzie przyszła Rosja po-bolszewicka i jak się ona ustosunkuje do Litwy - kwestja ta pozostawia dzisiaj szerokie pole do najróżniejszych domysłów.

Zestawiając powyższe, tak uderzająco niepomyślne dla nas ukartowanie stosunków można byłoby powziąć podejrzenie, iż komuś na tem zależy, że ktoś nad tem specjalnie pracuje. Więc Polska - przypuszczenie zbyt naiwne. Jakkolwiek stosunki Polski z Litwą nie są uregulowane, to jednak należy mocno wątpić, aby Polska z tego powodu umieściła sprawę litewską w środku, dokoła którego miałaby się koncentrować polityka międzynarodowa Polski i dla której miałyby być czynione wszelkie inne posunięcia w stosunkach z Francją, Niemcami, państwami bałtyckiemi i innemi.

Zarysowująca się izolacja Litwy jest poprostu logiczną konsekwencją jej własnej polityki, opartej na wyłączności, nie zaś na powszechnej współpracy i konsolidacji.-

"L i e t u v o s A i d a s" o k a t a s t r o f a l n e m p o ł o ż e n i u W i l e ń s z c z y z n y .

"Lietuvos Aidas"Nr.29 z dn.5.II.1930 r. Art.p.t."Zaczynają uświadamiać sobie". Streszczenie:

"Słowo" wileńskie niedawno zamieściło znamienny artykuł p.t."Druga sprawa wileńska", w którym odmalowuje katastrofalne położenie Wileńszczyzny i zarzuca rządowi polskiemu, iż ten nic nie przedsiębierze w celu naprawy tego położenia. Nie jest i dla nas nowiną, że Wilno umiera. Wszelako inaczej być nie może. Dla każdego jest jasnem, że w ąziutki kurytarz może utrzymać niewielkie miasto prowincjonalne, lecz bynajmniej nie parset tysięczną stolicę. Polacy sądzili inaczej. Przypuszczali oni, że przez Wilno pójdzie nieco tranzytu i będzie ono się rozwijało. Życie jednak dowiodło, że tranzyt polski nie ma z Wilna wyjścia, zapomogi zaś nie otrzymają tak wielkiego miasta, a i Polacy nigdy poważnie nie myśleli o wspieraniu Wilna. Dla Polski kresy były zawsze obszarem kolonizacyjnym, oficyną dla sług. Warszawa, Kraków, Poznań - to pałace, w których Polacy żyją, o które się troszczą. Wilno, Grodno, Lwów - to kąty, w które się rzuca ogryzione przez panów kości.

Niech "Słowo" nie myśli, że pocieszy nas, przyznając, że Wilno umiera. To umiera nasze ciało, nasza krew, nasze serce. Wilno jest dla nas nie oficyną, nie kątem, lecz naszą stolicą, naszą matką. Jeżeli czyjaś matka trafi do niewoli, wówczas dzieci jej nie będą się cieszyły, słysząc, że matka w niewoli umiera.

Również dobrze rozumiemy, że uzgodnienie zdania "Słowa" z naszem, iż Wilno umiera, gdyż dla Warszawy Wilno jest jedynie kątem i place d'armes'em, - bynajmniej nie zbliża naszych pozycyj. Wiemy, że zajmujemy djametralnie przeciwne pozycje. "Słowo" chciałoby, aby Wilno znów odzyskało ziemie, które tworzyło i którym świeciło, Wilnoby jednak z temi ziemiami zostało i nadal przyłączone do Warszawy. Wszelako "Słowo", któremu tak się nie podoba rola oficyny, powinnoby było zrozumieć, że dopóki Wilno będzie należało do Warszawy, dopóty zostanie ono oficyną, kątem i place d'armes -em.-

D e l e g a c j a l i t e w s k a n a k o n f e r e n c j ę r o z e j m u c e l n e g o . Została wyznaczona delegacja na konferencję rozejmu celnego. Kierownikiem delegacji jest inż.Dobkiewicz, członkami - dr.Karwelis i Ginejtis.-

II.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

C i ę ż k i e p o ł o ż e n i e k ł a j p e d z k i e g o p r z e m y s ł u d r z e w n e g o .

W dniu 30 stycznia odbyło się w Kłajpedzie walne zgromadzenie Związku przemysłowców drzewnych i eksporterów drzewa.

Przewodniczący Związku, V.Huhn, składając sprawozdanie za rok ubiegły, zaznaczył, iż najbardziej doniosłą kwestją dla przemysłowców drzewnych jest otwarcie Niemna. Budując fabryki obróbki drzewa, brało się pod uwagę ilość surowca, jaki może być spławiony rzeką. Prawie wszystkie zakłady obróbki drzewa leżą nad wodą. W Październiku 1929 r. Związek wystosował memorjał do prezesa Izby Handlowej, żądając, aby w kwestji otwarcia Niemna poczyniono energiczne kroki u rządu. Eksport towarów drzewnych zwiększyłby się cztery- pięciokrotnie, gdyby Niemen został otwarty dla polskich i rosyjskich flisaków. W interesie państwa leży podniesienie największe ~~gałęzi~~ gałęzi wytwórczości krajowej przemysłu drzewnego, który zajmuje pierwsze miejsce w eksporcie. Przemysł drzewny jest wyłącznie obliczony na eksport, ściąga walutę obcą do kraju, sprzyja podniesieniu ruchu okrętów w porcie, zatrudnia wiele robotników i jest bodaj najważniejszym czynnikiem bilansu gospodarczego. Należy stwierdzić, iż umowa handlowa z Niemcami, która przyniosła korzyści dla rolnictwa, wypadła niekorzystnie dla przemysłu drzewnego. Zwłaszcza kraj Kłajpedzki jest dotknięty tym układem handlowym. Prawie połowa przemysłowców drzewnych przesiedliła się do Niemiec. Tymczasem rozwój przemysłu we własnym kraju jest rzeczą bardzo doniosłą. Gdy chodzi o zwalczanie bezrobocia i ściąganie większej ilości waluty obcej do państwa. Przez zatrudnienie większej ilości robotników zostaje zwiększona siła podatkowa. Związek się spodziewa, iż rząd poprze przemysł drzewny przez szybkie zbudowanie kolei Kretynga-Telsze i otwarcie Niemna. Gdy wszystkie zakłady, które dziś są bezczynne, znów zostaną uruchomione, przyjdzie do obniżenia frachtów na sprowadzane towary, co korzystnie wpłynie na całe gospodarstwo.-

I n t e r p e l a c j a w s e j m i k u p r u s k i m w s p r a w i e w z m o ż o n e g o w w o z u n i e r o g a c i z n y z L i t w y . Z Berlina donoszą, iż do sejmiku pruskiego wpłynęło zapytanie w sprawie eksportu nierogacizny z Litwy do Niemiec. Interpelanci wskazują, iż w ostatnim czasie spędzono na berliński zagraniczny rynek bydła 3.000 sztuk nierogacizny. Ten wzmożony wwóz niekorzystnie wpływa na konjunkturę na niemieckich rynkach nierogacizny. Według danych pruskiego urzędu statystycznego, niema jeszcze obecnie dostatecznej ilości dojrzałych do uboju sztuk, jak w ubiegłym roku, ale młode sztuki mogą prędko ten brak wyrównać. Rolnictwo niemieckie może obecnie samo zaopatrywać naród niemiecki w mięso. Przez dalszy dowóz nierogacizny z zagranicy ceny upadną i hodowla oraz tuczenie staną się podobnie nieintratne, jak hodowla bydła rogatego. Ze względu na to, interpelanci proszą rząd, aby zahamować dalszy wwóz nierogacizny z Litwy.-

S p r z e d a ż l a s u . W dniu 3 stycznia departament leśny sprzedał lasu na pniu za 146.635 lt. i gotowego materjału leśnego za 148.617 lt., razem - za 255.306 lt.-

Z a k u p y w i ę k s z y c h i l o ś c i k o n i d l a k a w a l e r j i . Ministerstwo Obrony Krajowej zakupuje obecnie w Kownie i na prowincji w większej ilości konie dla kawalerji.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Aidas" o ekspansji nabożeństw polskich.

"Lietuvos Aidas" Nr.28 z dn.4.II.1930 r. Art.p.t."Dlaczego radjostacja kowieńska nie nadaje nabożeństw". Streszczenie:

Dotąd nasza radjostacja nie nadaje nabożeństw. Jest to oddawna źródłem niezadowolenia abonentów, którym nolens volens wypada zadawalniać się słuchaniem nabożeństw, nadawanych przez stacje zagraniczne, oraz pieśni i kazań w językach obcych. Najlepiej się słyszy, nawet przez aparaty detektorowe, stację warszawską. To też w niedzielę podczas nabożeństwa nietylko Kowno, lecz i prowincja słucha pobożnie słowa Bożego, głoszonego z Warszawy.

Z prowincji donoszą, iż liczba osób, które pragną słuchać nabożeństw przez radjo, stale wzrasta. W niektórych wsiach wieśniacy kupują składkowe aparaty lampkowe z głośnikami i gdy nie mogą z różnych powodów trafić do kościoła, słuchają pobożnie polskich kazań z Warszawy. Tak się dzieje w środku Litwy, gdzie mieszkają niepodszlakowani Litwini.

Cóż dopiero mówić o okręgach spolszczonych, o linji administracyjnej ? Litwinów, przebudzających się z polskości, usypia radjo warszawskie swemi nabożeństwami.

Jak się przedstawia sprawa nadawania nabożeństw przez radjo kowieńskie ?

Już w roku ubiegłym radjostacja kowieńska zwracała się do władz duchownych z prośbą o zezwolenie na nadawanie nabożeństw z bazyliki kowieńskiej. Władze kościelne jednak nie dały żadnej odpowiedzi nawet na powtórną prośbę.

Radjostacja otrzymuje listy zbiorowe od różnych osób, w których się wyraża przypuszczenie, czy aby tylko rząd nie ma jakich tajemnych celów w niedopuszczaniu do transmisji nabożeństw i czy kierownicy radjostacji nie zaprzedali się Polakom.

W ten sposób transmisja nabożeństw z bazyliki kowieńskiej zależy wyłącznie od władz duchownych.-

Zjazd delegatów partji ludowców. Centralny komitet partji ludowców zwołuje na dzień 23 lutego walny zjazd delegatów oddziałów. Na porządku dziennym figuruje sprawozdanie organów partji, dyskusje, wybory organów na rok 1930, uchwalenie rezolucyj i t.d.-

Znaczki pocztowe na cześć Witolda Wielkiego. Zarząd poczt wkrótce zakończy prace nad wydrukowaniem nowych znaczków pocztowych na cześć Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda. Znaczki będą następującej wartości: 2, 3, 5, 10, 15, 30, 36, 50 i 60 ct., oraz - 1, 5, 10, 25 lt. Wszystkie znaczki pocztowe zostaną odbite na papierze bez znaków wodnych. Nakład znaczków wyniesie od 500.000 do 12 milj. sztuk każdego rodzaju.-

Podania o uzyskanie obywatelstwa. W styczniu r.b. wpłynęło 44 podania o uzyskanie obywatelstwa, w tem przeważnie od pochodzących z Wileńszczyzny osób. Wszystkie podania zostały uwzględnione.-

Emigracja w styczniu r.b. W styczniu wyemigrowało z Litwy 1.423 osoby, w tem: 605 do Argentyny, 408 - Brazylji, 186 - Urugwaju, 94 - Afryki Południowej, 73 - Stanów Zjednoczonych, 12 - Kanady, 9 - Palestyny, 5 - Meksyku, 5 - Kuby.-